

OPŁATA POZOSTAWIĆ NA KASIE W CZYŁTEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok II.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 105

Płace robotników na Śląsku maleją

Nędza górników i robotników na Górnym Śląsku powiększył się znów przez fakt obniżenia zarobków. Oto na mocy orzeczenia komisji pojednawczo rozjemczej w Katowicach zostaną obniżone płace w górnictwie kruszczowym na Górnym Śląsku o 4 proc. W najbliższych dniach mają ulec obniżeniu również płace w hutnictwie cynkowym o 7 proc.

Magnacki dar

Zbiory wilanowskie hr. Branicki ofiarował państwu

Wczoraj P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji Adama hr. Branickiego, który złożył na ręce P. Prezydenta akt darowizny zbiorów wilanowskich.

Na dar ten składają się: 50 tysięcy tomów, wśród których znajdują się niezwykle cenne książki, największy na świecie zbiór sztychów, wartości 10 milionów zł, 11 obrazów, porcelane i t. p. Wszystko to stanowi dar dla Rzeczypospolitej.

Uroczystości ku czci Kilińskiego w stolicy

Zrzeszenie rzemieślników Chrześcijańskie organizuje jutro w sali Rady Miejskiej o godz. 5 popołudniu z okazji przypadającej rocznicy 125-lecia wręczenia przez Jana Kilińskiego sztandarów pułkowych Napoleonowi, oraz 138-iej rocznicy oswobodzenia stolicy od wroga.

Zrzeszenie wydało odezwę do rzemieślników, przypominając, że w r. 1794 zwycięstwo Kościuszki pod Racławicami porwało za sobą nową zastępę obrońców Ojczyzny z Kilińskim na czele.

Akademia odbędzie się pod pretekstem pp. ministrów B. Piłsudskiego, dr. F. Zarzyckiego, oraz wojewody W. Jaroszewicza i prezydenta Z. Słomińskiego.

Straszna tragedia rodzinna

LWÓW (PAT). — Donoszą z Tarnobrzega, że na tle nieporozumień rodzinnych 31-letni młody człowiek wsi Grembów, Jan Gurtz, zastrzelił wczoraj po południu z karabinu swą żonę, 24-letnią Ewę, poczem dwukrotnie strzelił do swych szwagrów, Adama i Władysława, raniąc ciężko obu, wreszcie ostatnim wystrzałem pozbawił się życia. Tragedja rodzinna wywołana była niesnaskami na tle materialnym.

Sensacyjny proces b. komendanta w Sosnowcu

Donoszą z Sosnowca: W dniu 20 bieżącego miesiąca na wokal dzie sosnowieckiego Sądu Okręgowego znajdzie się sensacyjny proces byłego funkcjonariusza policyjnego, oskarżonego o utrudnianie śledztwa sądowego. Na ławie oskarżonych zasiądzie b. komendant posterunku PP w Skale, Stanisław Cichoń za rozniesienie przeszkadzanie w prowadzeniu dochożeń, mających na celu ujęcie sprawców zabójstwa rządcy majątku ziemskiego Steeleckiego w miejscowości Minoga pod Sosnowcem. Sprawa ze względu na rzadki wypadek w dziejach sądownictwa budzi zrozumiałe sensa-

Amerykański polityk

depcze tradycyjną politykę Stanów Zjedn.

Podał on sensacyjny projekt w sprawie długów wojennych

Donieśliśmy wczoraj o sensacyjnej mowie polityka amerykańskiego Smitha, który wystąpił z projektem odroczenia spłat długów wojennych na 20 lat i skreślenia ich części. Wysokość tego skreślenia wynosiłaby czwartą część wartości za-

kupionych towarów w Ameryce przez te państwa.

Mowa Smitha wywarła w Ameryce wielkie wrażenie. Jeden z dzienników pisze, że mowa Smitha wlewa świeżą krew w żyły zblazowanych polityków, ze straszliwą szczerością,

depzcząc amerykańską tradycję polityczną.

Projekt Smitha, mimo nastrojów opinii, jest realniejszy, niż bezmyślne żądanie spłaty długów od państw europejskich, które nie są w stanie ich regulować wobec szalejącego kryzy-

W amerykańskim mieście

wyleciał w powietrze gmach, grzebiąc 100 osób

W mieście Columbus w stanie Ohio w Stanach Zjedn. miało miejsce straszny wybuch w gmachu, mieszczącym biura władz stanowych. Naskutek wybuchu część gmachu runęła, grzebiąc pod szczątkami wiele

osób. Wybuch spowodował wielki pożar, który w wysokim stopniu utrudnił akcję ratowniczą. Podczas katastrofy w gmachu znajdowało się około 100 osób. Do chwili obecnej stwierdzono, że jest 5 osób zabitych i 57 raniomych. Przypuszczają, że

eksplozja została spowodowana wydzieleniem się gazu z wielkich przewodów gazowych.

Władze zarządziły dochodzenie dla zbadania, czy niema się tu do czynienia z akcją zbrodniczą.

Wylewy rzek w Jugosławii

pozbawiły 17,000 ludzi dachu nad głową

WIENIEN (PAT). — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu Wylewy w Jugosławii wzmagały się coraz bardziej. Wczoraj wystąpił Dunaj z brzegów, zalewając wielkie przestrzenie. Na lewym brzegu Dunaju w pobliżu Białogrodu zalanych jest 40.000 morgów ziemi.

Stan wody na Sawie podniósł się o 6 metr. ponad normalny poziom. Skutkiem wylewu Sawy 17.000 ludzi w Bośni jest bez dachu nad głową. Wśród uchodźców szerzą się choroby epidemiczne. Temperatura spada wszędzie. W Sarajewie i innych

miejscowościach Bośni spadł śnieg.

Z powodu długotrwałej zimy znaczne masy wilgoci wyszły z gór i lasów, grożąc osadom ludzkim. Na peryferiach Monstaru napadły wilki na folwark i rozszarpały wiele sztuk bydła domowego.

Sensacyjne aresztowanie świadka w procesie o zabójstwo studenta w Wilnie

Jak zapowiedzieliśmy wczoraj w wileńskim sądzie okręgowym rozpoczął się głośny proces o zabójstwo studenta Wacławskiego. Proces wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Przed gmachem sądu zebrały się tłumy publiczności. Dostęp jednak na salę sądową był utrudniony, ze względu na to, że wpuszczano jedynie za specjalnymi biletami.

Na ławie oskarżonych zasi-

edli: Samuel Wulfin, Lejb Załkind oraz Chaskel Oguz. Wszyscy oskarżeni są z artykułu 122, część I p. I, kodeksu karnego. Poza tem Załkind odpowiada z art. 470 cz. I, głoszącego o zadaniu ciężkiego uszkodzenia, które spowodowało śmierć. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Brzozowski, oskarża wiceprokurator Janowicz. Obronę wnoszą między innymi adwokaci Śmiarowski i Czernichow.

Podczas przewodu sądowego nastąpił sensacyjny zwrot. Główny świadek oskarżenia, Kazimiera Łebkowska, została z polecenia prokuratora aresztowana za złożenie fałszywych zeznań w toku śledztwa i na rozprawie. Jednocześnie prokurator zrzekł się oskarżenia w stosunku do Załkinda i Oguz.

Rozprawa potoczyła się nadal. Wyrok spodziewany jest późno w nocy.

Misjonarka ofiarą bestjałskiego mordu

Władze poszukują tajemniczego mściciela-zabójcę

Dzielnica wolska w Warszawie została zaalarmowana tajemniczym morderstwem dokonany przy ul. Ogrodowej 53, w lokalu Zrzeszenia Badaczy Nauki Pierwotnych Chrześcijan. Ofiarą nieznanego mściciela padła misjonarka, Etna Grace Mottowa, rodem z Ameryki. Pierwsze oględziny zwłok wykazały, że Mottowa została uduszona, a następnie martwej już kobiecie zadano dwa uderzenia nożem w pierś. Na miejsce przybyły władze śledcze i wszczęły energiczne dochodzenie.

Potworne morderstwo, dokonane na osobie 41-letniej Etny Grace Mott, misjonarki, wywołało zrozumiałe wrażenie. Organ śledcze zmobilizowały

swych najdzielniejszych wywiadowców, którzy już przystąpili do żmudnej pracy. Na miejscu mordu dokonano dwóch zdjęć fotograficznych i odcisków daktyloskopijnych. Do protokołu dołączono również okrwawiony nóż kuchenny, który był narzędziem morderstwa.

Jak się okazuje, na dzień przed straszliwym morderstwem, wszystkie mieszkania w wzmiankowanym domu obchodził jakiś tajemniczy osobnik. O fakcie tym doniesiono policji, która osobnika zatrzymała. Śledztwo ujawniło jednak, że był to bezrobotny malarz, poszukujący pracy. Wobec ustalenia tych danych, malarza zwolniono.

W toku dalszych dochodzeń wyszło najaw, że zamordowana misjonarka otrzymywała przesyłki z Ameryki. Obecnie więc chodzi o ustalenie, czy do Etny Mott nadeszły ostatnio jakies cenne przesyłki. W razie ustalenia tych danych, można byłoby przypuszczać, że misjonarka padła ofiarą mordu rabunkowego.

Z drugiej jednak strony utrzymuje się wersja, że Mott została zamordowana wskutek zatargu na tle sekciarskim.

Wczoraj zwłoki zamordowanej zostały przewiezione do prosektorium, celem dokonania sekcji.

Dalsze śledztwo w toku.

SKRÓTY

Przy dokładnej rewizji poczty sowieckiej ujawniono jej niesprawność, czego dowodem jest zaginięcie w r. b. przeszło 100 tysięcy przesyłek.

Na wyspie Jawie zapalił się w powietrzu samolot i wpadł do morza. Zginęło 4 ludzi.

Zatarg między Irlandją a Angją w sprawie przysięgi zastrzył się tak bardzo, że krają pułki o rozwiązaniu parlamentu Irlandji i rozpisaniu nowych wyborów.

W Paryżu Jan Dąbrowski, Polak, zastrzelił swą żonę, którą nie chciała go wpuścić do mieszkania z powodu brutalnego zachowania się męża.

W związku z zamachem na most na rzece Sungaro w Mandżurji, aresztowano 30 obywateli sowieckich.

Pocztowcy greccy zagrozili strajkiem, wobec czego rząd złożył projekt ustawy, upoważniającej do powołania do wojska strajkujących pocztowców. Strajk za stanął zupełnie zaniechany.

W Chili wybuchł wygaśnię wulkan

LONDYN (ATE). — Z Santjago de Chili donoszą, iż wulkan Planchon w Kordyljerach, który dotychczas uchodził za wygaśnię, wznowił wczoraj działalność. Miasto Santjago odczuwa silne wstrząsy podziemne.

Wybuch 8 wulkanów w Kordyljerach, który nastąpił w ubiegły poniedziałek, nie spowodował w republice chilijskiej żadnych ofiar w ludziach.

Rozbrajanie armji Hitlera

Pierwsze działania policji niemieckiej, rozbrajającej prywatną armję Hitlera miały przebieg spokojny. Teraz jednak dochodzi do burzliwych i krwawych protestów. W Karlsruhe policja aresztowała 20 hitlerowców, kiedy ulicami miasta przeciągnął demonstracyjny pochód szturmowców.

W Genewie przedstawiciele rządów wszystkich państw zajmują się żywo sprawą likwidowania armji Hitlera. Oczekiwane jest wydanie przez senat w m. Głau, sktu rozporządzenia rozwiązującego bojówki hitlerowskie w Gdańsku, tem bardziej, że Hitler ma zamiar przenieść swój sztab do tego miasta.

Losowanie książeczek premjowych P. K. O.

Dnia 15 kwietnia b. r. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 24 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I. szes.

Premje w wysokości 100 zł. padły na NN-ry książeczek: 4518 6329 7111 7674 7943 8401 8946 10619 11115 11218 2345 12933 13074 13758 138019 15434 19898 20667 23081 23147 25389 25842 27173 27899 28527 28927 29233 29364 30580 30891 30936 31313 31671 32239 33816 34975 41221 43488.

GIEŁDA

Tendencja przeważnie słabsza, obroty średnie. Do zar 350 i pół, rubel złoty — 486.

W KAJDANACH NAMIĘTNOŚCI

Wstrząsająca opowieść o miłości i zbrodni

— Ty? Ty się domyślasz? — krzyknął Kolas.
 — A bom to nie widziała, jak do ciebie przycho-
 dził hrabia Rucki, aby ci zapłacić za krew tego
 biednego księcia porucznika, który mu przeszkadzał
 do zdobycia wielkiej fortuny? Czy nie widziała
 też, jak przyjeżdżał do ciebie pod szynk, parę dni
 przed napadem na Wilewicza? Wtem dobrze, że
 nasz szynk był kupiony za krew ks. Brewskiego,
 a nasz bar za krew Wilewicza.
 — Kłamiesz!
 — A to powiedz, skąd miałeś pieniądze na to
 wszystko!
 — Nie twój interes!
 Uśmiechnęła się tylko z pogardą i szepnęła:
 — Oj, głupi, głupi... Myślisz, durniu, że ja cię
 wydam? Ho ho, gdybym to chciała uczynić, mogła-
 bym już dawno. Ale milczę, bo przyjmując wszyst-
 ko od ciebie, zostałam przecież twoją współniczką.
 Wzdrygam się na myśl o tem, ale trudno. Tak jest,
 i już się nie odstanie. Do śmierci będą mnie dręczy-
 ły wyrzuty sumienia, ale na to już niema rady. Ter-
 raz wiesz wszystko. Ciągnęłam mnie za język, to
 masz!...
 Kolas nieco uspokoił się i siląc się na uśmiech,
 wzruszył ramionami.
 — Lepiejbys nie wtrynała nosa, gdzie nie trze-
 ba. Co hrabia Rucki zrobił, to zrobił. To jego rzecz.
 Wyszedł, zresztą, na tem niezgorzej, no i my też chy-
 ba nie możemy narzekać. Zawsze co nasz bar, to nie
 karczma Romana na rozdrożu i co prawowita mał-
 żonka, to nie popychadło, ponieważ przez byle
 gościa.
 — Dobrze, już dobrze! — odparła ozięble. —
 Nie zwracaj mi głowy po nocach. Chcę już spać.
 Wynos się i daj mi wreszcie święty spokój!
 Tu już Kolas stracił cierpliwość. Odżyła w nim
 bestja, zwierz, który kiedyś rzucił się na niewinne
 dziewczątka wiejskie i brutalnie zerwał kwiat jej
 dziewicości.
 Zawołał:
 — Jestem twoim mężem, ty kanajło, twoim pa-
 nem i władcą, więc ci pokażę, co znaczy nieposłu-
 szeństwo!
 I rzucił się na nią, jak tygrys.
 Nie zdolał wszakże jeszcze do niej doskoczyć,
 gdy szybkim ruchem wyjęła z pod poduszki rewol-
 wer i wycelowała w niego.

Odkoczył od niej, jak oparzony.
 Syknał:
 — Ach, więc tak? Chcesz mnie zabić, ty żmijo?
 — Nie — odparła — nie chcę. Ale, jakbys mnie
 do tego zmusił, nie zawahałabym się.
 Wstała z łóżka, zarzuciła na siebie szlafrok i za-
 wołała tonem szorstkim, zimnym i rozkazującym:
 — A teraz dośyć gadania! Zmusiłeś mnie do te-
 go, abym ci powiedziała wszystko, co mi ciążyło na
 sercu. Zrobiłam to. A teraz koniec! Wszystko mię-
 dzy nami skończono! Nie chcę znać człowieka, któ-
 ry mi nie ufa i kłamie w każdym słowie. O ileby
 kiedyś ruszyło cię sumienie i przyznał mi się do
 wszystkiego, do każdego najmniejszego drobiazgu,
 możebym... jeszcze... zmieniła zdanie... Do tego czasu
 zaś wiedz, że jesteśmy tylko współnikami w handlu
 i niczem więcej. A teraz wynos się z mojego pokoju
 i żeby tu więcej twoja noga nie postąpiła, bo zabiję cię,
 jak psa! Precz stąd!
 Wycelowała znów przeciw niemu rewolwer.
 Kolas nie obawiał się, żeby do niego strzelila,
 lecz zarazem wyczuwał, że jej postanowienie jest nie-
 złomne i niezachwiane.
 Wahał się, jak teraz postąpić: może wyznać
 wszystko rzeczywiście?
 Cóż, zresztą, było jeszcze ukrywać?
 Ta dziewczyna, która wydawała mu się taka
 łatwowierna, niedomyślna, prosta, już i tak wszyst-
 ko odgadła.
 Nie miała tylko dowodów.
 Miałaby je dostarczyć jej?
 Gryzł wargi, niezdeterminowany, wahający się, po-
 zerany pragnieniem nowego upokorzenia jej, pano-
 wania nad nią, uczynienia swą niewolnicą, jaką by-
 ła kiedyś na wsi.
 Paliły go wspomnienia przeżytych z nią rozko-
 szy.
 Spoglądał z podębna na jej białe ciało, smukłe,
 jędrne i świeże, zdrowe ciało dziewczyny, wyrosłej
 na polskiej wsi. Przecież to dla niej, tylko dla niej
 stoczył się na krawędź przepaści.
 Przecież tylko dla niej zabijał, mordował...
 Widząc jego walkę z samym sobą, Kaśka myśla-
 ła, że za chwilę Kolas padnie przed nią na kolana
 i wyzna jej wszystko. Czytała to w jego oczach,
 błyszczących pożądaniem, zmieszaniem ze złością
 i nienawiścią.

Syknał po namyśle:
 — A więc dobrze! Chcesz wojnę — niech będzie
 wojna! Ale i ty się strzeż! Ani mi się waż powtór-
 zyc komukolwiek to, co mi powiedziała przed chwi-
 łą! Bo gdyby to miało nastąpić, groszabym nie dał za
 twoje życie! Pamiętaj!
 Wyszedł, trzasnąwszy drzwiami.
 Zamknęła je za nim na klucz, mówiąc:
 — Niema obawy. Wróci. Zmięknie. Wszystkie
 chłopcy są ciamałdy...
 — — — — —
 Wśród tylu ludzi, opanowanych bądź przez strach
 przed odpowiedzialnością, bądź przez żądzę wykry-
 cia zbrodni, wśród coraz większego łańcucha osób,
 wplątanych choćby tylko pośrednio w sieć prze-
 stępstw, wynikłych z zabójstwa Andrzeja Brewskie-
 go, jeden człowiek tylko zachowywał spokój i bez-
 troską pogodę. Był to Fred Szermer, artysta-malarz,
 kolega szkolny i serdeczny przyjaciel Karola hr.
 Ruckiego.
 Pracował spokojnie i żył szczęśliwie ze swą
 przyjaciółką Marysią, bardzo miłą i przyzwoitą dzie-
 wczyną. Różniła się korzystnie od wszystkich innych
 niewiast, które Szermer znał dotychczas, że była
 bardzo skromna i niezachłanna. Zadawała się
 tem, co miała i nie zaciągała długów. Nigdy nie trze-
 ba było za nią płacić zaległości u krawca, szewca, mo-
 dystki czy t. zw. „raciarkę”, plag wszystkich mło-
 dych dziewcząt, pragnących się stroić, a nie mają-
 cych za co...
 Marysia miała złote serce i dużo szczerzej wdzię-
 czności dla Szermera, który ją przygarnął, otoczył
 względnym dobrobytem i miłością.
 Gdy ją poznał, była skromną ekspedjentką w
 sklepie z ramami. Wybierał właśnie oprawę dla jed-
 nego ze swych obrazów. Począł na nią i gdy wy-
 szła po zamknięciu sklepu, dowiedział się, że ze
 szczerą pensyjką — 90 zł. miesięcznie, utrzymuje
 się wraz z matką.
 Zaprzyjaźnił się z nią. Szybko zdobyła jego sym-
 patję swym prostym, uczciwym, szczerym charakte-
 rem. Wkrótce zamieszkała z nim razem. Nie pozwa-
 lał jej męczyć się w ciemnym sklepie.

Dalszy ciąg nastąpi.

IKS.

W cztery oczy

Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. W. H. z Żyrardowa.
 Rozważyłem sprawę Pani
 wszechstronnie i po namyśle do-
 szedłem do wniosku, że może
 Pani z czystym sumieniem w
 dalszym ciągu przyjaźnić się z
 p. Józkiem, na którego Pani wy-
 wiera tak bardzo dodatni
 wpływ. Niech się Pani nie kre-
 puje względami postronnem
 tem bardziej, że za wycierpiałe
 męki należy się Pani teraz
 dużo niczem niezamąconego
 szczęścia.
**P. Januszowi — magazynu-
 rowi.**
 Proszę bezwarunkowo zanie-
 chać zemsty i to tak okrutnej
 jak wysadzenie dynamitem do-
 mu ludzi, którzy Pana obma-
 wiają. Niech Pan na to wcale
 nie zważa, skoro Pan sam so-
 bie nic nie ma do zarzucenia.
 Będzie Pan za swoją zemstę
 pokutować całe życie w wię-
 zieniu. Poco to Panu, tembar-
 dziej, że Pan ma teraz drugą
 narzeczoną i to jeszcze ładniej-
 szą. Spodziewam się, że w jej
 objęciach zapomni Pan o tam-
 tej całej plótkowej rodzinie.
P. Zygmuntowi B. z Plocka.
 Proszę postąpić tak właśnie,
 jak Pan zamierza.
P. architektowi A. Z.
 Zgodnie z życzeniem Pań-

skiem zamieszczamy list Pań-
 ski, brniący:
 „Pomiędzy moimi znajome-
 mi są trzy panny, które macie
 mają na oku, pomimo, że ja już
 noszę szósty krzyżyk, ale rze-
 czywiście czuję się jeszcze bar-
 dzo dobrze, mógłbym niejedne-
 go młodzika wyprzedzić, poza
 tem mam bardzo poważne stan-
 nowisko, duże dochody i więk-
 sze mieszkanie.
 Jedną z tych panien, Jasia
 sympatyczna blondynka po trzy
 dziesiątce, ma kilka tysięcy po-
 sęgu, wychowana na wsi, zna
 się na gospodarstwie, jest prak-
 tyczna i pracowita, obdarza
 mnie wielką sympatią i serdecz-
 nem zainteresowaniem.
 Druga, trochę starsza, też
 blondynka, Zosia, pracuje, za-
 rabia kilkaset złotych miesięcz-
 nie i ma uzbierany spory kapita-
 talik. Bardzo miło jest mi prze-
 bywać w jej towarzystwie, jej
 w moim, jak twierdzi, również,
 w moim, brunetka, jest naj-
 młodszą z nich, liczy bowiem
 25 lat. Także pracuje, ale za bar-
 dzo marną zapłatę. Przez nią
 też jestem bardzo lubiany.
 Wszystkie trzy są jednakowo
 inteligentne, mają powodzenie i
 mogą się podobać. Dla mnie
 wszystkie są jednakowo sympa-

tyczne, wyczuwam wszakże, że
 dla jednej z nich byłoby mał-
 żeństwo ze mną wielce korzy-
 stne, bo miałaby własne gospo-
 darstwo, starego męża na dob-
 rem stanowisku i zapewnioną
 przyszłość, co umożliwiłoby jej
 również po mojej śmierci ży-
 cie bez trosk.
 Druga też chętnie wysłaby
 za mnie, mówi, że nie przesta-
 łaby pracować, a połączenie na-
 szych dochodów dałoby nam
 rzeczywiście możliwość bardzo
 dostatniej egzystencji.
 Trzecia Marysia, jest naj-
 skromniejsza i najbiedniejsza.
 Może właśnie dlatego najgłę-
 biej zapadła mi w serce i bo-
 daj ją właśnie najchętniej wy-
 brałbym za żonę, pomimo naj-
 większej różnicy lat. Rozmawia-
 łem z nią już kilka razy o mał-
 żeństwie. Mówiła mi wszakże,
 że nie czuje się na siłach pro-
 wadzić dom i gospodarstwo za
 mojej stopie, bo rodzice jej by-
 li bardzo niezamożni, nie przy-
 wykła więc do tego. Jednakże
 znam ją już od wielu lat, by-
 waliśmy nieraz razem na wie-
 czorkach i balach w najlepszych
 towarzystwach. Obracała się
 wśród tych ludzi z taką swo-
 bodą i tak się umiała zachować,
 że niczem nie raziła. Cóżżda,

kobietom zawsze łatwiej się do-
 stosować do wyższej sfery to-
 warzyskiej, niż mężczyznom.
 Myślę więc, że i ona, postawio-
 na w bardziej kulturalne warun-
 ki życiowe, w krótkim czasie
 przyswoiłaby sobie nasz spo-
 sób bycia i uzupełniłaby ewen-
 tualne braki z łatwością.
 Uprzejmie proszę Pana Re-
 daktora, którego doświadcze-
 nie życiowe stale podziwiam,
 aby zechciał mi poradzić, któ-
 rą z tych trzech osób wybrać,
 bo marne jest takie życie, jak
 moje, spędzane w pojedynkę,
 gdy się nie ma osoby życzliwej,
 witającej na progu domu, oso-
 by, z którą możnaby się podzi-
 lić swemi myślami i dla któ-
 rej wartoby poświęcić te parę
 lat, jakie mi jeszcze zostało do
 życia.”
 Nie ulega dla mnie najmniei-
 szej wątpliwości, że powinien
 się Pan zdecydować na tę trze-
 cią, przewyżczając jej uprze-
 dzenia „gospodarskie”. Inna
 rzecz należałoby natomiast
 stwierdzić, a mianowicie: na-
 wet w Pańskim wieku odradzał
 bym stanowczo małżeństwa bez
 miłości, i to wzajemnej. Dlatę-
 go właśnie Panu tę trzecią do-
 radzam, bo wyczuwam, że Pan
 dla niej właśnie ma największe
 serce. Czy i ona dla Pana? Je-
 żeli tak, to można dawać na za-
 powiedzi. W przeciwnym wy-
 padku — pod żadnym pozorem.
P. Wiśka z Izabelina.
 pisze nam: „Bardzo lubię
 sport. W zimie chodzę na san-
 ki i na lód, w lecie grywam w

siatkówkę. Na wsi nieraz urza-
 dzamy biegi na 100 i 200 mtr.
 Ja zawsze pierwsza przybie-
 gam do mety. Wszyscy mi ra-
 dzą, abym zapisała się do klu-
 bu sportowego, twierdząc, że
 mam duży talent sportowy i mó-
 głabym się poważnie wstawić.
 Skaczę również dobrze. Mam
 lat 16, zgrabną figurę, mniej-
 ładną buzię, ale za to jestem na
 swój wiek bardzo duża, bo mie-
 rzę 1 m. 50 cm..
 „Drogi Redaktorze, doradz mi,
 do jakiego klubu się zapisać,
 bo chciałabym możliwie najszyb-
 ciejszy zdobyć niezbędną zaprawę
 sportową, aby móc brać udział
 w zawodach i zmierzyć się z
 czołowymi sportsmenkami Pols-
 ki. Czuję w sobie siły pokona-
 nia każdej. Aż się rwe do zwy-
 cięstwa nad niemi!”
 Brawo, p. Wiśko! To rozu-
 miem szlachetny zapał! Kluby?
 Proszę: „Polonia”, „Warsza-
 wianka”, „A. Z. S.”, „Graż-
 na”, „Legia” — wszystkie jed-
 nakowo dobre. Adresy — w
 książce telefonicznej. Proszę
 czempredzej się zapisać, bo pil-
 no nam mieć w gronie naszym
 Czytelniczek pogromczynię Ko-
 nopackiej i Mantewilóway
 Schabińskiej i Breuerówny, Or-
 łowskiej i Jasięskiej, Sikorzan-
 ki i Wiśniewskiej, Lewinóway
 i Schuasówny.
 A niechże Pani poda nam swo-
 je nazwisko, abyśmy wiedzieli,
 kogo „dopingować” na najbliż-
 szych zawodach. A może wy-
 starczy wołać: „Wiś-ka, Wiś-
 ka!”, ale na kogo?

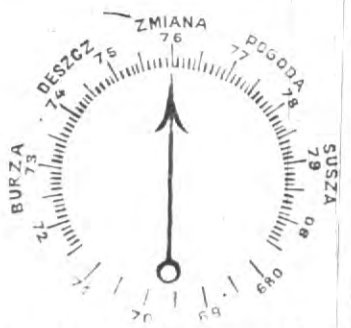
KWIECIEŃ

16

Sobota

Dziś: Lamberta
Jutro: RudolfaWsch. s. g. 4 m. 38
Zach. s. g. 18 m. 35

Jaka będzie dziś pogoda?



Barometr wskazuje ciśnienie o godzinie

Nocny dyżur apteki:Dziś: — Apteka Ottowicza
Dominikańska 7 telef. 85.**Organizacyjne zebranie
Komitetu obchodu święta
3-go Maja**

W sobotę dnia 16 kwietnia r. b. o godz. 18 ej w Sali Sejmiku w Grodnie odbędzie się organizacyjne posiedzenie Komitetu Uroczystości Święta Państwowego 3 Maja.

Zawody bokserskie

Dziś w sali Teatru Garnizonego staraniem Okręgowego Ośw. W. F. odbędą się zawody bokserskie.

Udział bierze 8 par.

**Ferje świąteczne
dla uczniów — żydów**

W związku ze świętami żydowskimi Kuratorjum Okr. Szk. poleciło zwolnić uczniów wyznania Mojżesowego od zajęć szkolnych w okresie od 19 do 30 b.m.

**Dźwiękowiec
Pocztowa 4 Polonja**Wzruszający dram. erotyczny
100% dźwiękowiec
mówiony po czesku p.t.**JEJ CHŁOPCZYK**w rol. gł. 8-mio letni JAS
FEHER syn słynnej artystki
Magdy Sonji, Magda Sonja
i JAROSŁAW KOCIAN

wstęp od 70 groszy

Seans. o g. 6, 8, i 10.¹⁵**Dźwiękowiec
Dominikań. 26 Apollo**Fascynująca Joan Graford
oraz męski Clark Gable
w 100% filmie dźwiękowym pt.**„Niewinna****Grzesznica”**

wstęp 60 groszy

**Kino PALACE
Orzeszkow. 13**Ewa Francis, Gabrijel Gabrio
i Jan Toulout
w dramacie życiowym p.t.**Mąż i kochanek**

wstęp 50 gr.

Sean o g. 6, 8, i 10.¹⁵

Zmudne obrady ojców miasta

Ze zwykłym dwugodzinnym opóźnieniem rozpoczęto obrady, którym przewodniczył w-z chorego p. prezydenta p. vice prezydent Suchowlański.

Wreszcie postanowiono położyć kres nalógowemu spóźnianiu się i stosować względem opieszłych panów radnych represje. Ciekawe, czy to pomoże?

Nagłe wnioski

Wpłynął wniosek zmierzający do zawieszenia na przeciąg 1 roku Magistratu—budowy przez właścicieli nieruchomości ustępów z dołem betonowym. Nagłość przyjęto.

Natomiast drugiego nie brano gód uwagę, jako uchylający się z pod kompetencji R. M. Miał on brzmieć: Wstrzymać się z obsadzeniem stanowiska Komendanta Straży Pożarnej do czasu zasięgnięcia opinii komisji do usprawnienia administracji i stanu finansów.

Dodatkowy preliminarz

Z rezygnacją i zaledwie po próbach dyskusji uchwalono dodatkowy preliminarz budżetowy na rok 1931-32, jak również zatwierdzono przeniesienie

kredytów. Trudno z wielu pozycjami trzeba było się zgodzić. Cóż poradzić wobec faktu, że „liczba umysłowo chorych okazała się większą niż preliminarz”, stąd i wydatki większe.

Własność miasta w ziemi

Ogromna ilość domów prywatnych stoi na ziemiach miejskich które pozostają w rozmaitych stosunkach wieczystoczynszowych, bezterminowo dzierżawnych, terminowo dzierżawnych. Wypływają stąd uprawnienia miasta do pobierania opłat należne mu, jako właścicielowi.

Ustalenie jednakowoż praw okazało się bardzo trudnym a korzystanie z nich jeszcze trudniejszym.

Istnieje przeszło 300 działek wydzierżawionych przed laty pod zabudowania a 90 proc. czynszowników uchyla się od płacenia tenuty.

Zmudną miał Magistrat pracę nad ustaleniem własności miasta (trwała około 3 lat), nużące godziny przesiedzieli radni słuchając sprawozdania, wiele coprawda posnęło, to też zakończono obrady, odkładając niewyczerpane punkty progra-

mu do następnego posiedzenia.

Interpelacja o interpelacji

P. poseł Puijan dopytywał się o losy interpelacji, którą wniósł w lipcu roku ub. w sprawie nieprzyjęcia do szpitala ciężko chorego.

Do tego czasu Magistrat wyjaśnień nie udzielił.

Nierównomierne zaleganie z wypłatami pracownikom

Interpelacja wniesiona przez frakcję Ch. D. dotyczy zalegania z wypłatami pracownikom. Wedle zobowiązania p. prezydenta, pobory mają być uskuteczniiane z dołu między 1 a 10 każdego miesiąca.

Na należne 26.450 za m. marzec wypłacono 14.755 zł. reszta w sumie 11.695 w dniu 14 b.m. nie została jeszcze wypłacona.

**Nierówne wyptacanie subwencji instytucjom
Opieki Sp.**

Taż frakcja interpelowała w sprawie wypłaty subwencji.

Niektóre np. wybrały 87 proc. przyznanych sum inne (Kat. T-wo Dobroczynności) zaledwie 34 proc.

Szantażysta bezkarnie terroryzował ludność

Niejaki Bolesław Hołownia słynął w gm. kozłowskiej, pow. wileńskiego jako chłop okrutnie zły, chytry a przytem silny.

Od dłuższego czasu wymuszał on od włościan gotówkę najczęściej bez racji, a o ile

kiedy raczył podać rację, to chyba w rodzaju: „bo inaczej zabiję jak psa... spalę żywcem z chatą... dziewczę zniewolę...”

Ostatnio napisał listy z groźbą spalenia chłutoru do Aleksandra Tomaszewicza, jeśli ten mu nie złoży w oznaczonym

miejscu 200 zł. w gotówce.

Tomaszewicz okazał więcej pomysłowości niż jego terroryzowani sąsiedzi i powiadomił policję, która z łatwością zdemaskowała szantażystę i aresztowała.

Uzdrowisko dla pracowników kolejowych

Dla pracowników kolejowych i ich rodzin z terenu Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej otwarto uzdrowisko we Włodawie pod Brześciem.

Sanatorium czynne jest przez cały rok. Zajmuje obszar 180 ha., w tem 100 ha lasu sosnowego. Na terenie sanatorium wycięto i wykarczowano około 5 ha. haszczy co zamiast miejsc bag-

nistych dało piękne łąki.

Sanatorium jest zaopatrzone we wszystkie wygodny i nowoczesne urządzenia. Warunki klimatyczne niezwykle sprzyjające.

Korzystać z tego Sanatorium mogą również urzędnicy państwowi innych resortów, nawet osoby prywatne na stosunkowo dogodnych warunkach.

Premjera Teatryka Międzyszkolnego

„Za siedmioma górami” — baśń tę wystawia Teatryk Międzyszkolny w sobotę dnia 16 kwietnia w sali Teatru Miejskiego. Miłą niespodziankę robiną naszym sympatykom.

„W krainie baśni cuda się dzieją”, a cudów moc, które urozmaica przepiękne tańce: muchorków, krasnoludków,

snów, rusalek oraz mazur.

Prosimy o jak najliczniejsze przybycie, tembardziej że bajka będzie odegrana najwyżej dwa razy ze względu na kryzys jaki przeżywa i Teatryk Międzyszkolny. Bilety sprzedaje kasa w dniu przedstawienia od godz. 2 po południu.

**Walne zgromadzenie cechu szewców,
kamaszników i rymarzy chrześcijan**

Dnia 18 kwietnia r.p. o godz. 19 w lokalu Sekretariatu Stowarzyszenia Kupców Polskich i Cechów Polskich w Grodnie przy ul. Dominikańskiej 21 odbędzie się Walne Zgromadzenie Cechu Szewców, Kamaszników i Rymarzy Chrześcijan w Grodnie z następującym porządkiem dziennym:

1) Przyjęcie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia,

2) Sprawozdanie Zarządu Cechu za r. 1930 i 1931.

3) Sprawozdanie kasowe i zatwierdzenie rachunków.

4) Sprawa zaległych składek członkowskich.

5) Uchwalenie preliminarza budżetowego na r. 1932.

6) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

7) Wolne wnioski.

Dyplomowany**MISTRZ MURARSKI**przyjmuje wszelkie roboty
wchodzące w zakres
fachu murarskiego.Eugenjusz MALINOWSKI
ul. Orzeszkowej № 4-5
w Grodnie.
u p.p. Jurkiewiczów**Kino — Dźwiękowe
„Światowid”
Grodno, Brygidzka 2**W sobotę i w niedzielę
o. godz. 1.30 wstęp 40 gr.**7 PORTÓW
7 DZIEWCZĄT**Każdego wzbudzi
w zachwyt
najpotężniejsze arcydzieło
wojenne**GÓRY
W PŁOMIENIACH
(ROK 1914)**
100% dźwiękowiec
wersja francuska

seanse o g. 6, 8 i 10

**Nie opłaty wejściowe
lecz ofiary na odbudowę
Zamku**

Wyznaczenie opłat za wstęp na teren Królewskiego Zamku w wysokości 1 zł. i 50 gr. ulgowe, wywołało zdziwienie wśród mieszkańców Grodna.

Ostatecznie sprawa ta nie jest pozbawiona racji. Nie chodzi tu o opłacenie przyjemności jakiej może dostarczyć zwiedzenie Zamku, lecz o przyczynienie się swym groszem — ofiarą do restauracji zabytku.

Świadczy o tem choćby bilet wejściowy, na którym wyraźnie widnieje napis: „Zamiast cegiełki na odbudowę 50 gr. wzgl 1 zł. Ofiara na prace konserwatorskie.

W dni świąteczne i w niedziele opłata ma ulec zmniejszeniu.

**Przedwczesne przygotowania
komunistyczne
przed 1 maja**

Na zarządzenie prokuratury w Wilnie dokonano szereg lotnych rewizyj wśród czynniejszych członków partii Zach. Białorusi.

Doszło bowiem do wiadomości władz, że przed 1 maja czynione są energiczne przygotowania do wystąpień.

Bilans rewizyj jest dość znaczny. Skonfiskowano 220 kg. bibuły wyrotowej, kilkanaście transparentów i sztandarów komunistycznych z napisami antypaństwowymi i „pierwszomajowemi”.

Ogółem w związku z tem aresztowano około 40 osób.

Z Teatru Miejskiego

W sobotę bardzo ciekawy reportarz historyczny z ostatnich chwil panowania cara Mikołaja II. p.t. „Carowa i Rasputin” A. Tolstoja i P. Szczegolewa.

W niedzielę o godz. 4-ej pp. „Carowa i Rasputin”.

W niedzielę o godz. 8 m. 15 wiecz. „Poprostu truten” B. Winawera.

W próbach „Mąż z grzeczności” Ruszkowskiego.

**Ciepło na dobre,
a okien otwierać niebezpiecznie**

Doczekał się wreszcie p. Panczakiewicz Adolf (Bernardyńska 2) wiosny i otworzył okna, by móc rozkoszować się świeżym powietrzem.

Za rozkosz trzeba płacić! W tym wypadku jednakowoż p. Adolf grubo przepłacił bowiem jakiś dyr. świeżego powietrza razem z niem przez okno wpłynął, pobrał biżuterji na sumę 200 zł i razem z zepsutem powietrzem wypłynął...

Il komisariat, dzięki małej ostrożności p. Adolfa, ma znów za zadanie szukania wiatra w polu.

**Złodzieje chodzą
po ludziach**

A że p. Szulkiewiczowa Wiktoria także do nich należy (oczywiście do ludzi) przyszli i do jej mieszkania przy ul. Listowskiego 46 skradli 40 zł. gotówką oraz różnorodnej bielizny, wartości 60 zł.

Trzeba przyznać, że złodzieje dosłownie chodzą, depczą i gniotą ludzi...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza-Smłęgo Nr. 6

Redaktor przyjmuje od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i zamiejscowa zł. 3.— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry; w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz. dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów 1 złoty. Za traść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Redko.

Druk. Oleński i Recko Grodno Rydza-Smłęgo 6.